Nr. 124. w Poniedziałek dnia 31. Maja 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, 27. Maja. — Według nadeszłych wiadomości z Konstantynopola z d. 22. b. m. odbyła się rada gabinetowa, celem postanowienia, jak sobie postąpić w sprawie czarnogórskiéj. Spodziewano się w wilią ramazanu nowego okólnika Porty. Pan Lesseps wyjechał do Francyi. Na Kandyi przyszło do rozruchów. Domagano się tamże odwołania Wely baszy i przywilejów, jakie ma Samos.

Według wiadomości z Trebizondy przyszło do rozprawy między Rosyanami i Czerkiesami. Załoga rosyjska z Jekaterynodaru straciła w bitwie 500 ludzi.

Londyn, 28. Maja. — Na posiedzeniu izby niższéj zapytał lord John Russel kanclerza skarbu, z jakiego powodu należało się obawiać wojny z Francyą, o czem tenże był wspomniał onegdaj na posiedzeniu izby niższéj, daléj twierdził lord John Russel, że jest nieprawdą, aby przeszłe ministerstwo chciało prowadzić wojnę na zabój i wyniszczenie w Indyach i wynurzył zdanie, iż parlament powinien energiczniéj wystąpić za uwięzionymi maszynistami z parowca »Cagliari.« Disraeli odpowiedział ogólnikami. Mówił, że stosunki z Francyą były bardzo krytyczne, hr. Persigny nagle wyjechał, a nawet lord Palmerston obawiał się, aby nieprzyszło do zerwania stosunków z Francyą. Sir. Gil. Lewis równie uważał mowę Disraelego za szkaradną. Po ostrych uwagach Milnera Gibsona nad postępowaniem Wigów, zakończono rozprawy. Tenże chwalił postępowanie lorda Malmesbury w sprawie »Cagliari,« ponieważ domagał się sądu polubownego.

Petersburg, 28. Maja. — Z Kaukazu donoszą, że wszyscy mieszkańcy małéj Czeczni w liczbie 12 do 15,000, przesiedlili się do Rosyi pod zasłoną wojska rosyjskiego. Wszystkie auły po nich popalono. Na Szamila baczne zwracają oko, ponieważ zbiera nowe siły.

Genua, 25. Maja. — Osada na angielskim okręcie Sarah zbuntowała się przeciw swemu kapitanowi. Głównych przywodzców buntu aresztowano.

Berlin, 29. Maja. — Najj. Pan raczył nadać b. jenerałowi majorowi Bosse w Düsseldorfie order orła czerwonego 2 klasy z dębowem liściem, tudzież landratowi powiatu szubińskiego Lawrentzowi i nauczycielowi w Auröchte w powiecie Lippstad Hohncamp order orła czerwonego 4 kl., a zamianować dotychczasowego landrata Zakrzewskiego w Nisieradzcą rejencyjnym.

Wczoraj wyjechał J. kr. w. książe pruski o godz. 2 do Poczdamu

Berlin, 30. Maja. — Najj. Pan raczył nadać jenerał majorowi d. d. Perle w Koblenz oder orła czerwonego 2 kl. z dębowem liściem, tudzież dotychczasowemu prokuratorowi przy sądzie apelacyjnym kolońskim Ackermanowi i emer. wyższemu nauczycielowi gimnazyalnemu Ebel w Królewcu order orła czerwonego 4 kl., a zamianować dotychczasowego radzcę rejencyjnego Kretzchmera w Poznaniu nadradzcą i dygrygentem wydziału regencyjnego.

Berlin, 30. Maja. — Najświeższe wiadomości. Ost deutsche Post potwierdza przez nas podaną wiadomość, że Porta ustąpiła nareszcie i zezwala na *status quo* z roku 1856, — zastrzeżeniem atoli praw swoich do zwierzchnictwa nad Czarnogórą.

W czasie paryskiego kongresu Grachowo posiadali Czarnogórcy, a więc koncesya porty uznaje tylko stan rzeczy, jaki był w Czarnogórze. Anglia w téj sprawie nie znajduje się na równi z Rosyą i Francyą a mianowicie daleką jest od zagrażania Porcie.

Co się tyczy sprawy parowca »Cagliari«, utrzymują że tak Neapol, jakoteż Sardynia powołały się na sąd polubowny Prus. Korespondent paryski pisze do Norda, że rząd sardyński postanowił na przypadek odrzucenia jego ultimatum przesłanego Neapolowi, wezwać Francyą i Anglią, aby wybrały mocarstwo, któreby w téj sprawie wydało wyrok polubowny. — Co się tyczy sporu między Anglią i Neapolem o wynagrodzenie maszynistów angielskich, rząd neapolitański wzbrania się uczynić zadość żądaniu angielskiemu, dopóki proces się przed sądem w Salerno niekończy.

— Przeciw okólnikowi francuskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, we względzie przemienienia posiadłości nieruchomych instytutów miłosiernych na papiery, występuje dziś Univers i powiada, że taka przemiana będzie dezamortyzacyą. Univers przytacza mnóstwo poważnych zdań, że podobna przemiana bardzo jest niebezpieczną, a w końcu nie ukrywa przekonania, iż to rozporządzenie przyprawi instytuta miłosierne o zupełny upadek, 1) ponieważ darowizny się zmniejszą, 2) ponieważ renty za lat 50 stracą na wartości. Zamykając już oczy, na różne wypadki i katastrofy, to ci, co spekulowali na różne papiery, rzucą się na dobre grunta i za nie zapłacą papierkami, a tymczasem biedni nie będą mieli z nich pewnego i stałego pożytku. W każdym przypadku, jeżeli już ma przyjść do sprzedaży, nie trzeba tak spieszyć i owszem powinien każdy instytut miéć wzgląd na dzierzawy, na ceny zboża, a nareszcie powinna być naznaczona cena, pod którą nie wolno sprzedawać gruntów należących do zakładów miłosiernych. Przy roztrząsaniu tego planu, potrzeba wszystkie te szczegóły miéć na uwadze.

— Nord odbiera nowe wiadomości o reformach w Rosyi pod względem administracyi państwa. W roku zeszłym zaprowadzono radę ministeryalną, w któréj przewodniczy cesarz, celem zaprowadzenia jedności w administracyi, teraz wyszedł rozkaz cesarski, ażeby wszystkie specyalne budżety i obrachunki różnych ministeryalnych departamentów były radzie ministeryalnéj przedkładane. Równie zaprowadzono w ministerstwie spraw wewnętrznych statystyczną komisyą centralną.

— Nad nieszczęśliwym Turkiem liberalna prasa lipsko-berlinska gorzkie łzy leje. Trafiającey nawet zwykle jądro prawdy bezstronny Kladderadatsch przyłączył się do niéj. Zeit rzuca im w oczy słuszną uwagę, że namiętne zaślepienie w potępianiu wszystkiego, co Francya i Rosya popierają, nie dozwala im być sprawiedliwemi. Wszakże tym razem Anglia stoi po stronie państw absolutnych i stanowisko Austryi także nie jest bardzo różne. To też prasa lipska grozi gabinetowi hr. Derby, że jeżeli nie upadł w kwestyi indyjskiéj, może upaść w czarnogórskiéj, skoro rzecz przyjdzie w parlamencie do dyskusyi. Naturalnie, że w rozumowaniach tych panslawizm rosyjski, pokryty maską chrześciaństwa, pokutuje jak upiór czerwony w głowach tych liberałów, egzaltujących się myślą reform muzułmańskich. Zarzucają oni mocarstwom europejskim niekonsekwencyę postępowania, że dziś opuszczają Turcyę, w której obronie niedawno temu prowadziły wojnę. Jakby obrona ta miała czynić mocarstwa europejskie raz na zawsze głuchemi na dalsze postępowanie obwinionego! Cz.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 26. Maja. — Najj. Pan w skutku przedstawienia księcia namiestnika Królestwa, dozowolił przebywającemu w Paryżu wychodzcy polskiemu Henrykowi Ordyneńcowi, powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadach najwyższego ukazu z 27. Maja 1856 r.

— Sąd policyi prostéj okręgu i miasta Warszawy wydziału 2. — W d. 31. Marca r. b. w porze około godziny 12 w południe, niewyśledzony dotąd sprawca, wpadłszy do sklepiku z wiktuałami, przez Franciszkę Łuszczyńską w domu frontowym pod numerem 376 przy ulicy Krakowskie Przedmieście naprzeciwko Saskiego Hotelu utrzymywanego, zadał tejże Łuczyńskiéj dziewięć ran w głowę, a jedną w rękę prawą, przez co pozbawił onę przytomności, a następnie zabrawszy woreczek włóczkowy kolorowy z kilku rublami, oraz zdawkową monetą około dwóch rubli, wybiegł ze sklepiku, a wybiegając, wchodzącą tamże za kupnem Rozalię Danisz służącą tak silnie sobą pchnął, że taż na bruk za rynsztok upadła, on zaś przez dom przechodni Hotel Saski zwany, ratował się ucieczką. Franciszka Łuczyńska, w skutku otrzymanych ran w głowę, pomimo natychmiastowego ratunku, zostając na kuracyi w szpitalu i ciągle będąc nieprzytomną, dnia czwartego życie zakończyła. Czynność sądowo-lekarska na zwłokach odbyta wykryła, że uderzenia w głowę były tak silnie zadane, i to zapewne młotem żelaznym, który po ucieczce złoczyńcy w sklepiku na bufecie znaleziono, iż skutkowały w kilku miejscach pęknięcie czaszki. Rozalia Danisz służąca, badana w wydziale śledczym, jako też sądownie, utrzymuje, że będąc przestraszona raptownym i niespodziewanym napadem człowieka, który ją na ziemię przewrócił, nie była w stanie zaobserwować fizionomii onego, prócz że był wzrostu i wieku średniego, ubrany w surdut zapięty na przodzie i czapkę z daszkiem. Targnięcie się na życie Franciszki Łuczyńskiéj, lat 40 liczącéj, żony Wojciecha Łuczyńskiego, pakmajstra pocztamtu warszawskiego, dokonane zostało z nadzwyczajną śmiałością, wśród bowiem dnia w sklepiku od ulicy, na któréj ruch osób jest nieustający; dotąd jednak pomimo ściśle wyprowadzonego śledztwa, złoczyńca wykryty niezostał. Wzywa przeto uprzejmie sąd policyi prostéj każdego, ktoby mógł miéć choćby najmniejszą pewną lub domyślną wiadomość o sprawcy wyż opisanego zabójstwa połączonego z rozbojem, aby takową najbliższej władzy policyjnej lub sądowi policyi poprawczej powiatu warszawskiego wydziału 1go jak najrychléj dostarczyć raczył. — Warszawa 20. Maja 1858 r. Asesor trybunału, p. o. podsędka, asesor kolegialny, Kokowski.

— W dniu 22. b. m. pobłogosławiony został w kościele św. Alexandra, związek małżeński pomiędzy W. Röhr, doktorem medycyny, i panną Zofią

Smolikowską. Córką jenerałmajora Smolikowskiego, naczelnika XIII. okręgu komunikacyi. (K. W.)

Rosya.

Koncerta w Moskwie. — Po porze koncertowej r. b., mnóstwo artystów pierwszego rzędu popisywało się w Moskwie swojemi talentami, z większem lub mniejszem powodzeniem. Z Polaków występowali fortepianiści, panowie: Kątski i Szpakowski, i pani Honoré (panna Piłsudzka). Sprawozdawca koncertowy w »Ruskim Wiestniku«, szczegółowo grę ich i śpiew rozbiera, a mówiąc o powodzeniach, największe przypisuje panu Szpakowskiemu, na którego koncerta zabrakło biletów. O panu Kątskim, tak między innemi mówi sprawozdanie tego dziennika: »P. Kątski, głośnym jest z wyrobienia swojego mechanizmu, zna on wszystkie odcienia gry, i wykonywa utwory znanych klasyków jak najdokładniéj; w jego grze widać siłę, gładkość, czystość, biegłość i odcienia. Za obowiązek także uważamy oddać sprawiedliwość p. Kątskiemu, że na pierwszym wieczorze muzykalnym, wykonał on koncert Mozarta bardzo dobrze, szczególniej fermatę koncertu.« Jest tam wzmianka i o Rubinsztejnie, w ten sposób: »Moskwa często słyszała wykonanie utworów klasycznych przez p. Rubinsztejna. Młody ten artysta, długo i pilnie zajmował się zgłębianiem klasycznej muzyki, pojął jej treść, i posiadając udoskonalone sposoby wykonania, odtwarza kompozycye klasyków ze ścisłą artystycznością.« Pani Honoré (Piłsudzka), z żalem prawdziwych wielbicieli jej pięknego talentu, rzadko występuje publicznie od czasu swego zamęźcia. Z tem większą niecierpliwością oczekiwała Moskwa koncertów jej i pana Honoré. W tych dwóch koncertach śpiewaczka dowiodła wielostronności swego talentu. Z równą doskonałością śpiewała pani Piłsudzka i natchnioną pieśń Medelssohna, na słowo Heinego: Auf-Flügeln des Gesanges, i pieśni hiszpańskie i polską piosenkę: Gwiazdeczko moja. Pijanista Szpakowski, nie miał zamiaru występować publicznie, namówiony jednak przez swych wielbicieli, dał koncert w ostatni czwartek. Na ten koncert zebrała się publiczność, tak, że nietylko sala ale i boczne pokoje były napełnione słuchaczami. Pan Szpakowski grał 2gi koncert Mendelssohna Bartholdy. Publiczność prawie tamowała sobie oddech, żeby nieopuścić żadnego z czarownych dźwięków, jakie z pod jego palców się wydobywały; gra jego tak sympatyczna, tak unosząca, że słuchacze mimowolnie przejmują się tem samem zachwyceniem w jakie widocznie wpada artysta przy wykonywaniu. Po odegraniu nr. 18 z albumu Rubinsztejna: Wyspa Kamienna, kilka entuzyastycznych wielbicielek talentu p. Szpakowskiego, ofiarowało mu bukiet ślicznych kamelii. (K. W.)

Francya.

Paryż, 26. Maja. — Dziś o 12½ godz. odbyło się w ministerstwie spraw zagranicznych drugie posiedzenie konferencyi, poprzedzone radą ministrów w Fontainebleau. O szczegółach konferencyi téj donieść nic pewnego nie mogę, bo pełnomocnicy zobowiązali się zachować w tem tajemnicę. To tylko wiem, że naradzano się ostatniej soboty nad organizacyą księstw naddunajskich, — przedmiot tak obszerny, że zapewnie i drugie posiedzenie niem się zajmowało. Nie obeszło się i bez tego, aby nie mówiono o rzeczach tak bliską styczność mających z organizacyą księstw naddunajskich i zdaje się ztąd, iż nie porzucono jeszcze myśli unii. I przyszłe położenie kościoła greckiego i posiadłości jego w księstwach naddunajskich było przedmiotem potocznych w konferencyi rozmów.

— Wczoraj nadeszła tu z Konstantynopola depesza, w któréj Porta podaje projekt, aby sprawę Czarnogórców w Konstantynopolu ustanowili pełnomocnicy pięciu mocarstw tam rezydujących. Projekt z początku podobał się, na koniec stanowczo odrzucony został, z wnioskiem, aby inną w téj mierze wyznaczono komisyą.

— W artykule o Czarnogórze mówi Patrie, że konwencya, zawarta r. 1853 ze strony Austryi z Portą i Czarnogórą, nie może służyć nowym konferencyom za podstawę, bo tym sposobem przyznanoby słuszność pretensyom Austryi pod względem wpływu jéj w sprawach wschodu; sprawa Czarnogórców nie jest sprawą austryacko-turecką, lecz europejską. — Fuad basza żali się nad tem, że pisma paryskie tak nieprzyjaźnie występują przeciw Turcyi. Na co miano mu odpowiedzieć, że to jest skutkiem polityki angielskiéj, jakiéj się Porta trzyma. Zdaje się, że się tu najbardziéj o to srożą, iż Porta nie przystała na budowanie kanału Suez. Pułkownikom armii francuskiéj oświadczył minister wojny, że nie wolno oficerom francuskim listów przesyłać do Journali. — Urzędnik nadzwyczajnego posła tureckiego Fuad baszy udał się do Konstantynopola; jest on zwiastunem własnoręcznych depesz, które Fuad basza przesyła Ali Baszy, zawiadomiając go o stanie sprawy Czarnogórców. Rozumieją, że ściągające się na ten przedmiot czynności rozpoczną się w konstantynopolu pierwszych dni Czerwca.

— Po dzisiejszem posiedzeniu drugiem konferencyi udali się hr. Walewski i lord Cowley do Fontainebleau. Ambasadorowi angielskiemu okazują tu nie mniejsze grzeczności jak księciu Malakowy w Londynie.

— Hrabia Paryża oświadczył przyjaciołom domu swego, którzy go z powodu śmierci matki jego odwiedzili, że pozostanie wiernym zasadom matki swéj i odrzuca wszelkie projekta fuzyjne. Do tego oświadczenia miał mu pan Thiers doradzać.

— Times dziś znowu późniéj niż zwykle wydano. Dziennik angielski od ostatniego swego zakazu jest gwałtowniejszym. Wielu z bawiących tu Anglików oświadczyło, że natychmiat opuszczą Paryż, jeżeli zakażą Times.

— Monitor podaje okólnik ministra spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa powszechnego, przesłany do prefektów w przedmiocie dóbr nieruchomych, będących własnością szpitalów, zakładów miłosiernych i dobroczynnych, który przedstawia korzyści zamiany dóbr nieruchomych na renty. »Rząd — są słowa depeszy — przywięzując wielką wagę do téj przemiany wzywa prefektów, aby co trzy miesiące przesyłali ministrowi raporta obejmujące:

1) Nazwiska zakładów dobroczynnych, które zawotują sprzedaż majątków nieruchomych w celu użycia otrzymanego za nie kapitału na zakupienie rent; 2) stan, przestrzeń, wartość i cenę sprzedaż majątków nieruchomych; 3) sumę renty nabytéj i kurs giełdowy za jaki została zakupioną; 4) w końcu w osobnéj rubryce rozległość i wartość dóbr nieruchomych pozostałych w posiadaniu zakładów i mogących być sprzedanemi. Pierwsze takie raporta przesłane być mają najdaléj do 8. Października r. b. Następnie składane będą regularnie w pierwszych 8. dniach każdego kwartału, gdyby nawet żadnych nowych sprzedaży nie obejmowały, lecz w razie takim rubryka uwag zawierać będzie powody sprzeciwiające się zamierzającemu skutkowi.

Anglia.

(Kor. Cz.) Walka o rządy toczy się zawzięcie w izbie niższéj. Innego celu trudno dostrzedz w téj pracy parlamentu, bo jeżeli jest mowa o potrzebach kraju i o polityce w Indyach, to tylko jako argumenta w przemowach szermierzy, którzy uporczywie obozu swego bronią. Pomimo usiłowań przewódzcy opozycyi, a zarazem kandydata na opróżnione w razie upadku gabinetu miejsce, rozprawa nad odezwą gubernatora Indyi przeciągnęła się nad spodziewanie i głosowanie nie nastąpi zapewne aż 21. w nocy. Stronnicy ministeryalni nadzwyczajnie są czynni i zdają się niezaniedbywać niczego, aby przegłosować to śmiertelne dla nich wotum Czynni wspieracze torysowskich gabinetów sir William Jolliffe bar. i pułkownik Taylor, naganiacze (whippers-in) jak ich tu nazywają, nie przestannie są w ruchu i mieli porozsyłać telegrafem zaprosiny na decydujące posiedzenie, do wszystkich nieprzytomnych w Londynie członków swego stronnictwa i mówią, że się spodziewają przybycia na czas kilku nawet, którzy w téj chwili bawią w Niemczech i Włoszech. Niepodobna jest przewidzieć kto zwycięży, bo obie strony zdają się być pewne zwycięztwa. Zdaje się jednak, że zwycięztwo tam będzie, na którą stronę członkowie niepodlegli ostatecznie się przechylą. Po wygotowaniach i ruchach które się dają spostrzegać w okręgach wyborczych, można wnosić, że równie spodziewane jest rozwiązanie parlamentu jak zmiany gabinetu Mowy p. Roebuck i sir Roberta Peel, obie potępiające postępowanie rządu w Indyach i otwarcie cechujące właściwość posiadania Oudy, zrobiły wielkie wrażenie.

Mocne zajęcie z powodu téj kryzys odwrócone zostało przez wczoraj wielkim u Anglików dniem wyścigów w Epsom. Prześliczny dzień sprzyjał téj narodowéj fecie, która w tym roku nadzwyczaj świetnie i bez żadnego przypadku się odbyła. Ważna dla Anglików, jak gdyby los kraju obchodząca wiadomość, któren koń wygrał, wątpię, aby was interesowała; za kilka dni dopiero jéj się okaże przez nowiny o stratach wielu ludzi, którzy często więcéj jak swój cały dobytek na zakład stanowią. Sir R. Peel przegrał w przeszłym roku w jednym dniu wyścigów 55,000 fst., ale ma mieć nadzieję, że się odbije na tegorocznych, na których wielkie zakłady porobił. Prawie wszystkich koni właściciele byli Anglicy, jeden tylko jakiś pan Petrowski, zapewnie Rosyanin, miał konia (nb. angielskiego) który coś 15 czy 16, już między oznaczonemi zerami, przybył do mety. Przyjemność ta musiała tego pana znaczną sumę kosztować, ale zapewne otworzy mu drogę do wielkich dostojeństw w turfiie swego rodzinnego miasta. Jak zwykle po wyścigach, ulice Londynu napełnione były do późnéj nocy powracającemi powozami różnego rodzaju, które witane były ciągłemi hurra przez zebrane tłumy mniéj szczęśliwych miłośników, którzy tylko to z wyścigów widzieli. Oa dziś więc zapomniano o Indyach, reformach i aby i sam lord Derby, i inne znaczne polityczne osoby pospieszyły do Epsom.

Wiadomość o nagłéj śmierci księżnéj orleańskiéj w Richmond, powszechny tu smutek wzbudziła. Pani ta przez swoje cnoty, nieszczęścia i energią, którą podczas dni lutowych, jedyna z całéj familii okazała, sprawiedliwie zasługiwała na tę sympatyę. Niezwłocznie po odebranéj smutnéj wieści przez królowę, książe Albert udał się do Richmond dla odwiedzenia książąt jéj synów.

Admirał sir Charles Sapier, wniósł w izbie projekt adresu do królowéj, proszący o lepszą organizacyą służby morskiéj. Utrzymywał, że kiedy sąsiednia Francya ma 500,000 stałego wojska i dosyć statków aby 100,000 z nich ambarkować, Wielka Brytania, jako morskie państwo, potrzebuje mieć poważną siłę stałéj marynarki. Przytem zwracał uwagę izby Izby na słabość obrony Anglii w przypadku wojny z Francyą. Wniosek z małą zmianą przyjęty został, ale jak zwykle bywa od baltyckiéj wyptawy, niektóre części mowy sir Ch. Napiera wzbudziły śmiechy, z czego tenże, także jak zwykle, nic wcale nie zdawał sobie robić.

Zawsze niepokojące wieści krążą o Indyach i to uderzyło mocno, że ani Times ani Morning Post, nie odebrali lub nie umieścili listów swoich korespondentów indyjskich z ostatniéj poczty. Także słychać skargi, że wiele egzemplarzy Friend of India, niedyskretnego organu z Kalkuty, w rodzaju Morning Adwertisera nie doszły do rąk. Dyskusye o Indyach w Izbach, wywołały żwawą polemikę między dziennikami, które gromadzą i przytaczając dowody, wykryły wiele ciekawych szczegółów. Liczne listy umieszczane do dziennikach, dowodzą coraz jaśniéj, że opisy okrucieństw popełnionych przez sypojów, zmyślone były. Rzeź tylko w Cawnpore jest w części faktem. Ten straszny czyn Nena Sahib miał nakazać, aby zmusić wahające się swoje wojsko do oporu, nie zostawiając im innego wyboru. Przypominając sobie obrazy mordów, okrucieństw, podejść, zdrad, nadużyć flag parlamentarskich i t. p. baraarzyństw, które dzienniki i nawet władze angielskie podczas ostatniéj wojny Rosyanom przypisywały, kiedy tak blisko można się było o ich fałszu przekonać, tzudno z wielkiem zaufaniem przyjmować te zamorskie nowiny angielskie.

Obawa zamieszań jakich na kontynencie, przez któreby mogły nastąpić zmiany szkodliwe handlowi i wpływowi angielskiemu i okazać niemoc Wielkiéj Brytanii na zewnątrz, przebija przy każdéj sposobności. Wcześniéj Times umieścił artykuł, pod formą listu z Bośnii pisanego, w którym z powodu Czarnogórców wpada z wściekłością na wszystkich chrześcian tureckich i na słowian w ogólności. Artykuł ten maluje Czarnogórców, łącząc z niemi inne szczepy Słowian; jako dzikie plemie rabusiów; Turków natomiast jako spotwarzonych opiekunów pokrzywdzonych i potrzebną dla świata zaporę przeciw barbarzyństwu! Przyczem nie brakuje zwykłych stereotypowanych sentencyi o wadach Słowian, o nieudolności ich do rozwoju oświaty i o konieczności utrzymywania ich w spokóju przez obcą rękę. Prawdziwie artykuł taki może byla wielu wyjaśnieniem polityki zagranicznéj angielskiéj, która swój interes, jakkolwiek niski chorągwią cywilizacyi okrywa, a w obronie jego wszelkiéj broni użyć jest gotową.

Towarzystwo pokoju »Peace Party«, odbyło wczoraj meeting w 42. rocznicę swego istnienia, pod prezydencyą sławnego kwarka i bogatego spekulanta pana Sturge. Meeting ten, po mowach wykazujących wielki postęp w czynnościach, zawwotował poważnie kilka rezolucyi. Najciokawszą figurą

był tam jakiś wprowadzony podróżny z Rosyi Kaczanewski, podobno lekarz wojskowy, który tak dziwną francuzczyzną przemówił, że niekoniecznie trzeba było być Anglikiem, aby nie rozumieć. Kwarków jednak uszczęśliwił, bo bo mogli światu pokazać, że i w wojowniczéj Rosyi mają swojenników.

Kronika miejscowa.

Poznań, 30. Maja. — Na wniosek izby handlowéj potwierdził magistrat dotychczasowych członków komisyi, która zdawać będzie sprawę o cenach targowych jak dotąd, a to aż do św. Jana r. 1859. Komisya ta składać się będzie z następujących członków: kupców zbożowych Sal. Löwinsona i Juliusza Brieske, piekarza Geisenheimera i Rauha, młynarza Hoffmana, piwowarów Borcherta i Huggera, kupców spirytusowych H. Baartha i H. Kantorowicza. Z zastępców L. Gotza, Stranza, Słaboszewskiego, Reicha, Batkowskiego i Jaffego. Komisya ta zgromadza się w każdym dniu targowym o godz. 12. w ratuszu. Życzyćby należało, aby rzeczona komisya nadsyłała swe sprawozdania targowe wprost do gazety W. Ks. Poznańskiego, która dotąd tylko je opóźnione odbiera, a tygodniowych wcale nie. Z tego powodu dajemy w tłumaczeniu dopiero z Gazety niemieckiéj dziś sprawozdanie tygodniowe o stanie targu w zeszłym tygodniu w Poznaniu, jak następuje: przy miernym dowozie w zeszłym tygodniu dobrze trzymała się pszenica w cenie, za lichsze gatunki płacono niżéj. Żyto po cenach niższych odchodziło, jęczmień i owies bez zmiany, podobnie ziemniaki, na które był odbyt. Notujemy: piękna pszenica 60—62 tal., średnia 56—58 tal., ordyn. 48—50 tal.; ciężkie żyto 32—$32\frac{1}{2}$ tal., lekkie 30—$30\frac{1}{2}$ tal.; wielki jęczmień 31—33 tal., mały 28, 29 tal.; owies według jakości 23—25 tal. Ziemniaki 11 tal. Konsumcya mąki nie wielka, a znaczny dowóz. Ceny z trudnością się utrzymują po dawnych notowaniach. Mąka pszenna numer 0 $4\frac{1}{3}$ talara, numer 0 i 1 $3\frac{5}{6}$ tal.; mąka żytnia nr. 0 $3\frac{1}{6}$ tal., nr. 0 i 1 $2\frac{5}{6}$ tal. za centnar bez podatku. — Handel żytem i okowitą był nader słaby w tym tygodniu i w obu artykułach ceny spadały, tak że w porównaniu z poprzedzającym tygodniem notowania, były niższe. — Z d. 1. Lipca r. b. będą zaprowadzone nowe wagi, a więc nastąpi zmiana w dostawach zbożowych i tak zamiast 82 funt. stipulowanych dotychczas w kontraktach (w przecięciu za szefel) w dostawach żyta od 1. L.pca r. b. przecięciowa waga przyjmowaną będzie na 77 funt. nowéj wagi; dostawy zaś na mocy dawniejszych kontraktów w przecięciowej wadze 82 funt., skoro będą uskutecznione po 1. Lipca r. b., mają być obliczane przecięciowo na 76 funt. 21 łutów nowéj wagi, a więc każdą przewyżkę w wadze winien odbiorca wynagrodzić. — Woda w rzece nie przybrała, a więc żegluga się niepoprawiła, ale że wiele szkut przybyło, przeto ceny za ładunek zmniejszyły się i tak płacą ztąd do Berlina za węcpel $5\frac{1}{2}$ tal., do Szczecina $4\frac{1}{2}$ tal.

Rozmaite wiadomości.

— W nocy 7. Maja wpadł do Tuligłów w powiecie jarosławskim wilk, jak się domyślają, wściekły i pokąsał dwóch włościan Bartłomieja i Mikołaja Stysiów, którzy szczekaniem psów obudzeni wyszli. Wilk z taką zażartością rzucił się na nich, że kiedy się schronili do chałup, wilk wdzierał się przez okna i ledwo zdołano się obronić, aby się niedostał do izby. Z Jarosławia udał się tam zaraz lekarz.

— Z listu paryskiego, który przypadkowo był zaległ, podajemy następujące wiadomości:

Dnia 7. Lutego czyniono ostateczną próbę sygnałów wynalazku p. Baranowskiego na kolei żelaznéj przy stacyi Nanterre, w obec wielu inżynierów i delegowanego od ministra robót publicznych, naczelnego inżyniera p. Karola Couche. Wynalazek ten zależy na tem, że bez pomocy ludzkiéj, jak dotąd bywało, sam pociąg idący mimo sygnału odwraca krąg u wierzchu drążka przytwierdzony, a machanizm dolny złożony z pompy, kilku łańcuchów i wag przez opadnięcie merkuryuszu w cylindrze namknięte, zatrzymuje go przez kilka minut i po niejakim dopiero czasie, na pierwsze miejsce przywaca. Puszczono machinę na szybkość 60 kilometrów na godzinę i krążek pozostał pięć minut nieruchomym, za drugim razem powiększono szybkość do 80 kilometrów i zatrzymanie trwało minut dziesięć; takiż sam skutek nastąpił przejściu zwyczajnego pociągu idącego z Paryża do S. Germain. Wszyscy znawcy zgodnie przyznali, że wynalazek p. Baranowskiego odpowiada warunkom ostrożności i bezpieczeństwa i wybornie zastępuje straż dwóch ludzi przy sygnałach zwykle stojących, a których utrzymanie roczne kosztuje 2000 fr. Że zaś aparat wynalazcy nie wynosi więcéj nad 500 fr. przeto w jednym roku zaprowadza $\frac{3}{4}$ oszczędności w wydatkach. Przyjęcie przez rząd i kompanie zależy od raportu inżyniera, a więcéj jeszcze od dobréj woli, która nie zawsze się znajduje tam gdzie idzie o wynalazek cudzoziemca.

Jednocześnie próbowano także petardów położonych na szynach, jakich w Anglii używano podczas wielkiéj mgły, dla ostrzeżenia wystrzałami o nadejściu pociągu. Kiedy w Anglii je zarzucono dla téj przyczyny, że nie zawsze pękały, co zapewne zależało od mniéj więcéj dobréj ich kompozycyi; tu położono petardy przez trzy miesiące chowane w wodzie, i za każdą razą wystrzeliły, a jedna z nich nawet pękając raniła w udo blisko stojącego prezesa towarzystwa zachęty sztuk i rzemiosł, którego skaleczonego odwieziono do Paryża. Spodziewać się trzeba, że automatyczne sygnały wynalazcy zwrócą uwagę dyrekcyi kolei żelaznéj galicyjskiéj. Cz.

— Jakim sposobem hr. Castellane jeden z pięcu naczelnych wodzów dzisiejszych wojsk francuskich został jenerałem? W r. 1827 będąc pułkownikiem gwardyi huzarów, wszystkim swoim oficerom naznaczył pewnego dnia areszt domowy za jakieś przekroczenie. Nazajutrz pułk ten miał wystąpić na placu karuzelu. Księżna Berry, która z balkonu w tuileryach przyglądała się paradzie, zadziwiła się wielce, że wachmistrze prowadzą w tym pułku komendę. Zapytała więc pułkownika o przyczynę, ten opowiedział co się stało. Księżna Berry wstawiała się napróżno za ukaranymi do pułkownika, zwłaszcza, że jak mówiła, przykro jéj, iż oficerowie aresztowani nie będą mogli znajdować się wieczór na balu, który tego dnia daje. Pułkownik nie dał się zmiękczyć. Przybywszy wieczór na bal zdziwił się mocno ujrzawszy swoich oficerów. Księżna, która kazała sobie oznajmić uatychmiast jego przybycie, uprzedziła pułkownika, że oficerowie zostali uwolnieni z pod aresztu. Któż śmiał to uczynić? zapytał zdziwiony pułkownik. — Ich pułkownik — odrzekła księżna. A przecież ja jestem ich pułkownikiem! — Już pan nim nie jesteś — odpowiedziała księżna. — Czemże więc jestem? — Jenerałem.

— Pruski jeden dziennik zawiera osobliwsze obwieszczenie: »Dla sześciomiesięcznéj dziewczynki znakomitego rodu, poszukuje się u zamożnych ludzi bezpłatne przyjęcie.«

— Dnia 11. Lipca odbędą się wielkie wyścigi gołębi antwerpskich miłośników. Tą razą wypuszczać je będą po części w Limoges, a po części w Moulins. Pierwszą nagrodę stanowią cztery zegarki w wartości 600 fr. Prócz tego płaci każdy członek po 6 fr. na rozmaite inne nagrody.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 29. Maja 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) bez odbytu, w cenach spada; na Maj Czerwiec 29 list. i pien., na Lipiec 30 list., $29\frac{3}{4}$ pien.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) w cenie zniżonéj, bez pokupu; na miejscu (bez beczki) $13\frac{1}{12}$—$\frac{7}{12}$ (z beczką) na Maj 14 list., na Czerwiec 14 pien., na Lipiec $14\frac{1}{2}$ list. i pien., na Lipiec Sierpień $14\frac{3}{4}$ pien.

Wiadomosci handlowe.

Berlin, 29. Maja.

Pszenica 50—66 tal.

Żyto 34—$34\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $33\frac{3}{4}$—34 tal., na Czerwiec Lipiec 34—$34\frac{1}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $31\frac{1}{2}$—35—$34\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik $35\frac{3}{4}$—36 tal.

Jęczmień wielki 34—36 tal., mały 32—34 tal.

Owies na wiosnę 27—34 tal.

Olej rzepiowy $15\frac{7}{12}$ tal., na Maj $15\frac{3}{4}$—$15\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $15\frac{1}{3}$ tal., na Wrzesień Październik $15\frac{2}{3}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Olej lniany $13\frac{3}{4}$ tal.

Okowita 17 tal., na Maj Czerwiec i Czerwiec Lipiec $16\frac{11}{12}$—$\frac{7}{8}$ tal., na Lipiec Sierpień $17\frac{7}{12}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Szczecin, 29. Maja.

Pszenica 62—65 tal., na Czerwiec Lipiec $64\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec Sierpień $64\frac{3}{4}$ tal.

Żyto 34 tal., na Maj Czerwiec, Cerwiec Lipiec 34—$33\frac{3}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień 35 tal.

Olej rzepiowy $15\frac{1}{2}$ tal., na Maj $15\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik $15\frac{2}{3}$ tal.

Okowita $21\frac{1}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec $21\frac{3}{16}$ proc., na Lipiec Sierpień $20\frac{1}{2}$ proc., na Sierpień Wrzesień $19\frac{1}{2}$ proc.

Gdańsk, 29. Maja. — Pierwsza połowa upłynionego tygodnia była dżdżystą; w ostatnich dniach mieliśmy piękną pogodę, ale powietrze tak się oziębiło że termometr wieczorem na 6 a przede dniem na 3 stopnie ciepła opadł. Wiatry ciągłe powiększéj części zachodniopółnocne.

Toruń przebyło pszenicy 68,580 szefli, żyta 14,700, grochu 240. Bali dębowych łasztów 40. Klepki pipowki kop 66. Belek sosnowych 12,554. Woda ze stóp 2 i 1 cala spadła na stopę 1 cali 5.

Lubo w targach angielskich materyalnéj nie widzimy poprawy, wszakże niezaprzecenie okazywała się większa ochota do kupna, a tranzakcye byłyby wielkie rozmiary przybrały, gdyby sprzedający nie podnosili swoich żądań. Przy ograniczonym więc obrocie interesów ceny o 1 szyl. na kwarterze się podniosły. W Anglii zapasy małe a konsumcya codziennemi dowozami zaopatruje się. Brak tylko chęci i odwagi do spekulacyj handel zbożowy w tak ciężkim trzymają odrętwieniu.

Targi prowincyonalne zamknęły się słabo z dążnością ku zniżeniu. We Francyi, Belgii, Holandyi handel był ożywiony, a nawet małe podniesienie cen dało się osięgnąć. Rezerwy mąki wszędzie są szczupłe, a dowozy zaledwo potrzebom konsumcyj odpowiednie.

Na naszéj giełdzie była dobra ochota do kupna, a wszystkie wystawione próby po pełnych a nawet przybierających cenach dawały się umieszczać. W téj chwili na naszym placu nie ma niesprzedanéj pszenicy, a dla małéj wody nic prawie nie przybywa. Wprawdzie listy toruńskie są znaczne, lecz szypry z wolna tylko i to z niesłychaną trudnością posuwać się mogą. Średnie gatunki bardziéj były poszukiwane, lecz gdzie szło o podniesienie ceny niechętnie wchodzono w interesa. Za znaczną pięknéj pszenicy z okolic lipnowskich partyę zapłacono najwyższą cenę 2 tal. 25 sgr. za szefel. Żyto miało regularny odbyt z małemi o 1 sgr. w dół i górę fluktuacyami.

Sprzedano w ciągu tygodnia: pszenicy szefli 55,200, żyta 29,100, jęczmienia 5400, owsa 2100, grochu 3000.

Płacono za szefel pruski wagi berliń.		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy	89—92	2	10	—	2	15	—
»	93—94	2	12	6	2	25	—
Żyta	91	1	11	—	1	12	—
Grochu		1	25	—	2	3	—
Gryki					1	25	—
Jęczmienia	77—79	1	7	6	1	16	8

Spirytns $14\frac{1}{3}$—$14\frac{1}{2}$ tal. Dowóz 500 beczek.

W drzewie żadne obroty nie przyszły do skutku.

Kursa zamian: Londyn $199\frac{1}{8}$—$\frac{3}{4}$. Amsterdam 102. Hamburg $45\frac{1}{8}$.

Aleksander Makowski & Comp.

Przybyli do Poznania 30. Maja.

BAZAR: Laskowski z Brzezna, Radoński z Kociałkowéjgórki, Sikorski z Krostkowa, Twardowski z Kobylnik, Gulcz z Ciążyna, Radońska z Krześlic.
HOTEL EICHBORNA: Scheidelwitz z Bydgoszezy, Noa z Wrocławia, Lasker z Gniezna.
HOTEL KRUGA: Jacobi z Meissen, Bartels, Hönisch i Kuhn z Wolsztyna.
POD ZŁOTĄ SARNĄ: Jarzyna i Bredenberg z Wągrówca.
HOTEL WROCŁAWSKI: Gorka z Rosenbergu.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Rappard i Massenbach z Pniew, ul. Wrocławska 39, Bojanowski z Cerekwicy, św. Marcin Nr. 3.

Z dnia 31. Maja.

BAZAR: Koczorowski z Wrocławia, Gulcz z Czewujewa, Paliszewska z Gembic.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Sydow z Karniszewa, Jacobi z Trzcianki, Hirsch, Rasp, Müller i Berg z Berlina, Kreyenburg z Brunświku, Verworner z Lipska.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Lyncker z Berlina, Richthofen z Ostrowieczka, Miłkowski z Russocina, Wyganowski z Śmiełowa, Dziembowski z Goranina, Veut z Szczecina, Krause z Bydgoszczy, Schüler z Głuchowa, Gehle z Limbach, Neumann z Kolonii, Fliess z Arnswalde i Engels z Lipska.
HOTEL DU NORD: Bogdański z Nakła, Wolniewicz z Dembicza, Moszczenski z Jeziórek, Sławski z Komornik, Trąmpczysski z Morownicy, hr. Mycielska z Turwii, Günther z Kościana, Mad z Berlina, Grangé z Międzyrzecza.
POD CZARNYM ORŁEM: Markiewicz z Niemczynka, Niesiołowska i Piątkowski z Biechowa, Dembińska i Jakubowska z Wielkiéjwsi, Szołdrzyńska z Pruśca, Wolff z Mipska.
HOTEL BERLINSKI: Grubhofer z Innsbruck, Busse z Konina, Mörser z Rawicza, Vockroth z Wrześni, Barcikowska z Głogowa, Ignatowska z Ciehocinka, Łakomicki z Baszkowa, Freygang z Podarzewa, Opitz z Łowencina. Burghardt z Węglewa, Janecki z Wągrówca, Cohn z Wrocławia, Heinze z Rogoźna, Lehmann z Neusalz.
HOTEL PARYZKI: Seredyński z Niemierzyc, Ciesielski z Sosnówka, Skórzewski z Nekli, Radoński z Rudnicza, Raczyński z Biernatek.
HOTEL EICHBORNA: Woschitschak z Wschowy, Albrecht z Kawęczyna, Katz z Rogoźna
POD TRZEMA LILIAMI: Bielawski z Ostrowa, Bronisz z Bieganowa.
EICHENER BORN: Lövy z Skarboszewa, Weissmann, Schumann i Schrammek z Chodzieża.
HOTEL KRUGA: Bergmann z Śmigla.

Teatr polski z Krakowa.

We wtorek dnia 1. Czerwca. Na benefis Weroniki Zagórskiéj: ***Doktor Robin,*** komedya w 1. akcie z francuskiego przez J. Prendary. ***Solo węgierskie,*** wykonane w stósownym kostiumie przez Weronikę Zagórską. Mazurek ***„Tęsknota"***, odśpiewa pani Zagórska. ***Janek z pod Ojcowa,*** obrazek wiejski ze śpiewkami w 1. akcie.

Ojciec nasz ukochany Adam Moszczeński, były Konsyliarz Ziemiański, zakończył dziś dnia 29. Maja w południe swe życie doczesne. — Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnią 1. Czerwca w Czerlejnie pod Kostrzynem. — O czém donoszą w smutku pogrążone

Dzieci.

DOBROWOLNA SPRZEDAŻ.

Domostwa Fryderykowi Edwardowi, Katarzynie Albertynie Karolinie i Emilowi Teodorowi Robertowi rodzeństwu Wotschke należące:

1) w Poznaniu na starém mieście pod liczbą 9. oszacowane na 8503 Tal. 11 Sgr. 7 Fen. w którém piekarnia była z korzyścią prowadzoną,
2) budy do sprzedaży Nr. 1e. szacowana na 578 Tal. 24 Sgr. 10 Fen. i Nr. 1i. oszacowana na 200 Tal. 12 Sgr. 9 Fen., również
3) w Poznaniu na Rybakach pod liczbą 74 oszacowane na 4125 Tal. 22 Sgr. 4 Fen.

mają być przez Sędziego powiatowego Ur. Lewandowskiego w terminie na

dzień 8. Czerwca r. b. przed południem o godzinie 10téj

na miejscu sądowém wyznaczonym, osobno publicznie dobrowolnie sprzedane.

Warunki w Registraturze mogą być przejrzane.

Poznań, dnia 26. Marca 1858.

Królewski Sąd powiatowy. II. Wydział.

OBWIESZCZENIE.

Królewski Sąd Powiatowy w Poznaniu, wydział spraw cywilnych.

Poznań, dnia 6. Maja 1858.

Mikołajowi Wirskiemu jeneralnemu plenipotentowi w Weinberg pod Wronkami wedle podania kwit fantowy przez Królewski Urząd bankowy w Poznaniu dnia 9. Grudnia 1857. pod Nr. 5879. wystawiony, podług którego Samuel Munk za odebraniem pożyczki w ilości 1200 Tal., w listach rentowych poznańskich 1800 Tal. Urzędowi bankowemu w zastaw dał, zginął.

Na wniosek Samuela Munk i Mikołaja Wirskiego wzywamy przeto wszystkich tych, którzy jako właściciele, cessyonaryusze, dzierzyciele lub inni posiedziciele listowni do rzeczonego kwitu fantowego pretensye mieć utrzymują, aby takowe w terminie na

dzień 20. Września r. b.

przed południem o godzinie 11téj przed Ur. Crousaz, Radzcą Sądu powiatowego w lokalu sądowym wyznaczonym zameldowali i udowodnili, w przeciwnym bowiem razie z takowemi prekludowani zostaną i kwit fantowy jako umorzony uznany zostanie.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd powiatowy w Rogoźnie. Wydział I.

Dobra rycerskie Białężyn do Ur. Emila Kierskiego należące, oszacowane na 29,618 Tal. 17 Sgr. 11 Fen wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 15. Września 1858. przed południem o godzinie 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele, żądający zaspokojenia swego ze szacunku kupna co do wierzytelności niewykazującéj się z księgi hypotecznéj, winni takową podać do Sądu subhastacyjnego.

Z pobytu swego nieznajomi wierzyciele:
a) Kotlarz Józef Gabryel Gaertig.
b) sukcessorowie dziedzica Hieronima Drwęskiego,
c) sukcessorowie Ur. Tymoteusza Gorzeńskiego,
d) opiekun Augusta Stupany, dziedzic Kolbenach,

zapozywają się niniejszém publicznie.

Rogoźno, dnia 4. Grudnia 1857.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Rogoźnie, wydział I.

Z nieruchomości do Jana Leopolda Bracha, młynarza należącéj, w mieście pod Nrem 115/455. położonéj, składającéj się z młyna wodnego i folwarku, oszacowanéj na 23,294 Tal. 10 Sgr. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, $\frac{2}{3}$ z całéj nieruchomości, mają być dnia 22. Listopada 1858. przed południem o godzinie 11. téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele, żądający zaspokojenia swego ze szacunku kupna co do wierzytelności niewykazującéj się z księgi hypotecznéj, winni takową podać do Sądu subhastacyjnego.

Z pobytu swego nieznajomi wierzyciele Adolf Wilhelm Beyer z Rogoźna, rodzeństwo Karól i Emilia Albrecht i sukcessorowie kupca Józefa Karo, zapozywają się niniejszém publicznie. Rogoźno, dnia 31. Marca 1858.

Kandydat filozofii, muzykalny, poszukuje miejsca na guwernera. Bliższą wiadomość udzieli się na fr. listy ***A. B.*** poste restante w ***Kościanie.***

Kandydat fil. życzy sobie miejsca za nauczyciela domowego. Bliszéj wiadomości udzieli Expedycya.

†

Na Sty. Jan tego roku ma się jak zwykle odbyć **Loterya fantowa na Dom Sierót w Poznaniu** na Sródce. Wcześnie upraszamy o liczny udział w dobroczynném przedsięwzięciu przez rozbieranie biletów i nadsyłanie fantów. Sieroty modlitwą podziękują, Bóg błogosławieństwem nadgrodzi.

Poznań, w Maju 1858.

Zarząd Domu Sierot.



Rejestra gospodarskie są każdego czasu kompletnie



do nabycia w mojéj Litografii w Poznaniu w Rynku Nr. 8. ***A. Rynkowski.***



Sto sztuk maciór, zdrowych, mocnych i wełnistych, kotnych po szlachetnych trykach, ma na sprzedaż Dominium ***Andrychowice dolne*** pod Szlychtingową.

Dwóch młodzieńców, 1szy ukończył Gimnazyum klassę 4tą, drugi z wiadomościami szkół elementarnych, szukają umieszczenia, jeden do handlu 2gi za ucznia do siodlarstwa. Bliższe wiadomości udzieli ***F. R. K.*** w ***Lesznie*** poste restante.

Pewna osoba, 30 lat z gospodarstwem praktycznie i teorycznie obeznana, posiadająca polski i niemiecki język, w rekomendacye dobre zaopatrzona, znająca się na leśnictwie, życzy sobie od Św. Jana r. b. przyjąć obowiązki ekonomiczne w W. Księstwie Poznańskiém, lub w Polsce. Również 500 Talarów lub więcéj ma zamiar dać na procent gdzie się umieści. — Wiadomość w tym względzie udzieli każdego czasu pan ***Górski*** kupiec w ***Kurniku*** na list frankowany.

Prawdziwe belgijskie smarowidło do pojazdów, poleca po umiarkowanych cenach, skład mydeł i świec w starym Rynku Nr. 11. Poznań, w Maju 1858. ***Alexander Sczerbiński.***

Świeży Angielski Porter cotylko otrzymał G. Bielefeld, przy Rynku Nr. 87.

Nasz dobrze zaopatrzony sklep wina, nowo przyozdobioną i obszerną winiarnią wraz z dobrą kuchnią, polecamy na nadchodzący jarmark wełniany łaskawym względom.

C. F. Pohl & Comp. w Wrocławiu, Schuhbrücke 72. przedtém **Ernest Wendt & Comp.**

Pana Mieczysława Waligórskiego

wzywam niniejszém o doniesienie mnie miejsca swego pobytu.

Moritz Heinrich,

Kupiec z Berlina. Ulica Dorotheenstr. Nr. 9.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 29. Maja 1858.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito z roku 1856. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito z roku 1853. . . .	4	93	—
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{5}{8}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	81
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{2}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{4}$
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	82
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{1}{4}$	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$99\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{3}{4}$
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$91\frac{1}{4}$
Louisdory	—	—	$109\frac{3}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	93

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 31. Maja 1858 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	12	6	2	15	—
Pszenicy sredniéj.	2	7	6	2	10	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	25	—	2	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	6	6	1	7	6
Żyta lżejszego.	1	5	—	1	6	
Jeczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jeczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	28	—	1	—	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Groch na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	1	10	—	1	15	—
Ziemniaków, szefel	—	13	6	—	14	—
Masła, garniec	2	15	—	2	25	—
Siana, centnar	—	27	6	1	—	6
Słomy, kopa po 1200 funt	5	—	—	5	5	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 29. Maja	13	2	6	13	17	6
dnia 31. »	13	2	—	13	17	6